Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 4000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 5000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 6 000 Mk.
Zagranicą 12000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 200 Mk

CENA 200 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 450., w tekście m. 350
Nekrologi 450 mk. zwyczajne 300 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 34 (7370). Wtorek, dnia 13 Lutego 1923 r Rok XXXI

Od Elektrowni Miejskiej w Kaliszu.

W celu zabezpieczenia maszyn i urządzeń elektrycznych od ewentualnych przeciążeń, mogących zakłócić normalny ruch elektrowni oraz w celu racjonalnego wyzyskania mocy stacji elektrycznej zarządzamz dniem dzisiejszym aż do zmiany niniejszego co następuje:

1) motory fabryczne i przemysłowe mogą korzystać z prądu miejskiego według taryfy ulgowej od godz. 8 rano najdalej do godz. 6-ej wieczór.
2) motory wodociągowe według taryfy ulgowej nie wcześniej jak od godziny 8 wieczór,
3) instalacje świetlne ryczałtowe od godziny 5-ej po południu najdłużej do godziny 12-ej w nocy,
4) instalacje świetlne licznikowe okrągłą dobę,
5) kino-teatry od godziny 6-ej wieczór w dnie powszednie i od 4 po południu w soboty i święta.

Niestosujący się do powyższego, poniosą odnośne konsekwencje aż do dnia odłączenia od sieci miejskiej włącznie.

Kierownik Elektrowni
Inż. BUJNICKI.

377

TELEGRAMY.

Episkopat polski przeciw apoteozowaniu morderstw.

WARSZAWA 12. Komitet episkopatu polskiego, zebrawszy się w dniu dzisiejszym pierwszy raz w bieżącym roku, ma sobie za obowiązek zwrócić społeczeństwu uwagę na to, że jakkolwiek według wyrażenia Pisma św. świętą i pożyteczną rzeczą jest modlenie się za umarłych nie powinny nabożeństwa żałobne być używane do manifestacji, nie odpowiadających świętości i celem obrządków religijnych. Przeciwko tego rodzaju manifestacjom musimy się ze strony Kościoła i religji zastrzedz, ponieważ mogą wprowadzić zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej, nie pozwalającej pod żadnym warunkiem na przestępowanie przykazań boskich.

Warszawa, 10 lutego 1923 r.

Kardynał (—) Dalbor, prymas, metropolita warszawski (—) Kakowski, Józef Teodorowicz, arcybiskup lwowski obrzędku ormeńskiego, Adam Sapieha ks. biskup miński Marjan Fulman, biskup lubelski, Henryk Przeździecki, biskup podlaski.

Wręczenie orderu.

WARSZAWA 12. Dn. 9 bm. o godz. 14 przybyli do Belwederu: Kanclerz Orderu Orła Białego J. E. ks. kardynał Dalbor prymas arcybiskup gnieźnieńsko - poznański i kanclerz orderu „Odrodzenia Polski", prof. Jan Kochanowski celem wręczenia prezydentowi Rzeczypospolitej jako wielkiemu ministrowi odznaki dyplomów obu orderów. Przy wręczeniu orderu J. E. ks. kardynał Dalbor wygłosił przemówienia, na któ re p. prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział, wyrażając swe podziękowanie.

O krótkoterminowe kredyty.

WARSZAWA 12. W ostatnich czasach z zwrócono się z kilku stron do ministerstwa skarbu o pozwolenie wypuszczenia przez bank pięcioletnich obligacji 6 procentowych, opiewających na złote polskie. Wartość złotego ma być określona na podstawie przeciętnych notowań franka szwajcarskiego na giełdzie w tygodniu, poprzedzającym płatność kapitału i kuponu.

Budżet w złotych polskich.

WARSZAWA 12. Według obliczeń, przedstawionych komisji skarbowo-budżetowej, przewiduje ministerstwo skarbu na rok 1923 wydatki w kwocie 770 miljonów złotych polskich (równych frankowi szwajcarskiemu), dochody zaś 550 miljonów złotych polskich. Niedobór wyniesie zatem około 200 miljonów złotych polskich. Pokrycie niedoboru chce ministerstwo uzyskać z podwyższenia podatków bezpośrednich do norm wyższych od przedwojennych, albo drogą podwyższenia podatków pośrednich.

Plan rozszerzenia okupacji.

BERLIN 12. Z Essen donoszą o dalszych transportach wojsk, napływających do zagłębia Ruhry. Wojska te przeznaczone są do zajęcia dalszych części zagłębia Ruhry i dalszych terytorjów badeńskich. Najprawdopodobniej będą zajęte w najbliższych dniach Monastyr, Osnabrück, Manheim i Frankfurt nad Menem.

Wyrok w sprawie „Zakordotu"

ŁUCK W sądzie okręgowym ogłoszono wyrok w procesie „Zakordotu". Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych i trwał 21 dni. Na ławie z artykułów 51, 53, 54, 56, 60, 102, 111 i 455 KK. Sąd któremu przewodniczył sędzia Grochowski, 7 oskarżonych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia, 11-tu — na 8 lat ciężkiego więzienia, 3 osoby na 6 lat, 2 — na 5 lat, 16 oskarżonych — na 4 lata ciężkiego więzienia, 5 —na 2 lata domu poprawy, 1 oskarżonego na 1 rok domu poprawy, 29 uniewinniono. Jednocześnie rąd postanowił wystąpić z wnioskiem o ułaskawienie dwóch oskarżonych: studenta Marcinkowskiego i Zazdrawnego.

Przyczyny zwyżki marki niemieckiej.

BERLIN. W berlińskich kołach finansowych panuje przekonanie, że zwyżka marki niemieckiej spowodowana jest w znacznej mierze możnością banku Rzeszy rozporządzania większą ilością dewiz obcych, wskutek zaniechania spłat reparacyjnych. Mimo zobowiązań, spowodowanych wielkim przywozem węgla zagra-

nicznego, zapas dewiz obcych w banku Rzeszy pozwala oddziaływać na regulację kursu. Objaw ten jest przytaczany jako dowód, że zupełnie moratorjum spłat reparacyjnych pozwoliło by uporządkować finanse niemieckie i przywróci łoby zdolność wypełniania zobowiązań reparacyjnych.

Wybuch bomby w Lublinie.

LUBIN 12. Przy zbiegu ul. Namiestnikowskiej i Konopackiej w Lublinie niewykryci sprawcy rzucili bombę przed wytwórnią wyrobów masarskich Krzyżanowskiego i S-ki Siłą wybuchu została uszkodzona część muru oraz powybijane szyby w pobliskich budynkach.

Zamknięcie farbiarń w Łodzi.

ŁODZ 12. Na ostatniej konferencji właściciéli farbiarń omawiana była kwestja dalszego prowadzenia fabryk Szereg mówców uzasadniał niemożliwość dalszego prowadzenia pracy, a to z braku gotówki. Ponieważ fabryki te pracują wyłącznie wekslami, które w stosunku do wysokości obrotu i zapotrzebowania wystarczyć nie mogą i co zupełnie uniemożliwia wypłaty robotników, zakup barwników i innych przedmiotów fabrykacji. Wobec tego zebrani jednogłośnie doszli do wniosku, że niemożliwym jest dalsze prowadzenie pracy, wobec czego od jutra fabryki zostają unieruchomione aż do uregulowania sytuacji.

Sądy doraźne.

ŁODZ 12. W dniu wczorajszym zostały rozplakatowane obwieszczenia min. spraw wewnętrz. z dn. 30 stycznia 1923 r., podające do wiadomości, że rada ministrów rozporządzeniem z dn. 22 stycznia 1923 r. (Dz. U. Rzplitej P. Nr. poz. 44) postanowiła utrzymać na czas do 1 lipca 1923 r. na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego, z wyjątkiem 22 powiatów sądy doraźne, które wymierzać będą karę śmierci za zabójstwo funkcjonarjusza publicznego, osoby urzędowej, zabójstwo w bandzie oraz rozbój (art. art. 453 i 455, ust. 3, 4 i 12 art. 589 KK.) oraz karę ciężkiego więzienia za udział w bandzie celem rozboju (art. 279 ust. 3 KK.).

Na terenie województw wschodnich postępowanie doraźne stosowane będzie również względem innych przestępstw (cz. II i III art. art. 558 KK., art. 562 i 563 KK. ust. 1 i 3 art. 564, oraz art. art. 556, 557 i 558 cz. I).

Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega równie, że:

1) usiłowanie ulega tej samej karze, co dokonanie,

2) od wyroków sądów doraźnych niema odwołania

3) wyrok śmierci będzie wykonany w przeciągu 24 godzin po ogłoszeniu.

Poprzednie rozporządzenie rady ministrów w tym przedmiocie z dn. 19 grudnia 22 roku przestaje obowiązywać.

Niepożądane żywioły obce będą wreszcie z Polski wysiedlone.

WARSZAWA 12. Jak dowiaduje się „Kurjer" Czerwony, w najbliższym czasie ministerjum spraw wewnętrznych poda do publicznej wiadomości okólnik w sprawie wysiedlania obcokrajowców. Okólnik ten posuwa rygory dalej, niż znane w tym względzie rozporządzenie byłego ministra Kamieńskiego ((Okólnik Nr. 19 gdyż rozszerza dawne kompetencje pierwszych instancji na cały obszar Rzeczypospolitej.

Następnie okólnik przewiduje jako termin prekluzyjny wysiedlenia obcokrajówców dzień 15 kwietnia dla wszystkich już zarejestrowanych. Posiadacze numerków konsularnych podlegają, jak i inni obcokrajowcy, wysiedleniu w oznaczonym terminie i żadne ulgi dla nich czynione nie będą; to samo dotyczy posiadaczy przepustek zakordowanych. Żaden obcokrajowiec nie otrzyma paszportu bez wizy urzędu emigracyjnego.

Co się tyczy zaś osiedlania osób, przybyłych z Rosji przed 12 listopada 1920 r., to termin ten ustalony przez okólnik b. ministra Kamieńskiego został obecnie utrzymany.

Pozatem nowy okólnik przewiduje szereg innych zarządzeń, które z wyżej podanemi tym razem gwarantują sprawne przeprowadzenie akcji wysiedlenia z Polski niepożądanych żywiołów obcych.

Dziwaczne kaprysy giełdowe wobec marki polskiej.

Od dwóch dni marka niemiecka znowu stoi wyżej, aniżeli marka polska. Nie jest to usprawiedliwione sytuacja zewnętrzna. Marka niemiecka spadła dnia 29 stycznia niżej marki polskiej. Od tego dnia nie zaszło nic na korzyść marki niemieckiej, nic takiego, co mogłoby usprawiedliwić zwyżkę tej ostatniej. Przeciwnie Z każdym dniem mnożą się fakty, świadczące, że położenie polityczne i gospodarcze niemców pogarsza się znacznie. Opór urzędników i kolejowców niemieckich w Zagłębiu Ruhry słabnie, ponieważ okazał się bezcelowym wobec dużej sprawności organizacyjnej francuzów. Ci ostatni umieli odciąć Zagłębie Ruhry szczelnym kordonem od reszty Niemiec. Ujęli w swe ręce ruch kolejowy i telefoniczny. Teraz robią systematyczne przygotowania do ujęcia w swe ręce eksploatacji kopalń na wypadek, gdyby górnicy rozpoczęli masowe bezrobocie. Równocześnie francuzi robią przygotowania wojskowe do puszczenia w ruch pociągów europejskich przez Niemcy ponieważ władze niemieckie wstrzymały bieg owych pociągów. Wstępem do tych przygotowań jest obsadzenie stacji węzłowych w Badenji ponieważ stamtąd można regulować ruch kolejowy na Monachjum do Pragi Czeskiej i Warszawy i z Holandji do Szwajcarji. Od 48 godzin krążą pogłoski, że francuzi obsadzą Hamburg, aby kontrolować handel zamorski Niemiec, pobierać cła i uzyskać raty odszkodowawcze.

Tak samo sytuacja wewnętrzna Polski ani pod względem politycznym, ani pod względem gospodarczym nie zawiera czynników niepokojących. Mnożą się natomiast objawy dodatnie. A więc w kraju panuje spokój i coraz większa ochota do pracy. Od góry do dołu od pana prezydenta Rzeczypospolitej, który systematycznie pracuje i agituje w tym kierunku aż do najszerszych mas ludności każdy obywatel zdaje sobie sprawę z potrzeby uporządkowania skarbu i jest gotowy ponosić stale na ten cel duże ofiary pieniężne. To duży krok naprzód. Pan minister skarbu przedłożył Sejmowi szereg projektów podatkowych, które Sejm niewątpliwie zmieni w ustawy obowiązujące. Dzięki temu miljardy zaczną wpływać do skarbu państwa. Emisję nowych banknotów w drugiej połowie roku będzie można wstrzymać z wszelką pewnością. Sejm złożył dowód, że chce gospodarki finasowej praworządnej i kontrolowanej, bo uchwali budżet na rok bieżący. Jest to także objaw dodatni pod względem gospodarczym. Giełda powinna wziąć go pod rozwagę w swojej ocenie marki polskiej.

Polityka zagraniczna Polski składa na każdym kroku dowody konsekwentnej pokojowości.

W sprawie Kłajpedy okazaliśmy tyle umiarkowania, że ono samo powinno starczyć za wszystkie inne dowody. Alarmy wojenne sowieckie o najeździe na Polskę, choć trudno je było brać na serjo, umilkły. Wiadomości o przygotowaniach wojennych Polski, rozsiewane przez prasę niemiecką, też sama prasa odwołała. Słowem nic, a nic nie może usprawiedliwić pogorszenia kursu marki polskiej w porównaniu z niemiecką ponieważ od 29 stycznia sytuacja Niemiec stała się bardziej krytyczną podczas gdy przeciwnie sytuacja Polski wewnątrz i zewnątrz wykazuje dużą zmianę na lepsze. To nawet nasi wrogowie muszą uznać. Stoimy zatem albo wobec zagadki albo wobec zmowy.

„Kur. Czerw.".

Przewożenie żywności do Gdańska.

W niektórych pismach gdańskich pojawiły się głosy, iż polskie władze graniczne na Pomorzu ograniczają dowóz żywności do Gdańska, nie pozwalając poszczególnym osobom przewozić produktów żywnościowych więcej, ponad określoną normę. Głosy te widzą w tem postępowaniu władz polskich, naruszenie obowiązujących umów w dziedzinie wolności obrotu towarów między Polską a Gdańskiem, które ponadto odbijają się ujemnie na interesach ludności gdańskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że polskie władze pogranicznie zwracają baczną uwagę na obrót środków żywności, aby o ile możności jak najskuteczniej zapobiec przemycaniu polskich środków żywności poza wspólną granicę celną, uprawnianemu z terytorjum Wolnego Miasta na olbrzymią skalę przez niesumiennych

POGROM KALISZA.

Słowo od Wydawców.

Na początku tej pracy wyjaśniliśmy potrzebę przyswojenia opisu pogromu Kalisza, wydanego przez nadzwyczajną komisję śledczą w Potersburgu, a mianowicie, że opis ten został zakomunikowany w swoim czasie rządom Ententy. Ponieważ tłomaczenie tego opisu jest ściśle dosłownem nie mogliśmy robić w niem żadnych zmian i uwag, aczkolwiek wydawał się on nam nie zupełnie ścisłym, a nawet w pewnym stopniu stronnym a nawet krzywdzącym niektóre z osób tam wymienionych.

Nie przypuszczając, aby świadkowie zeznający pod przysięgą, czynili to ze złą wolą, przypuszczamy, że niektóre stronne oświetlenia, powstały na tle podniecenia, w jakiem, zeznając w krótkim czasie po katastrofie kaliskiej znajdować się musieli.

Do takich krzywdzących oświetleń, zaliczyć należy zeznania świadków, którzy wszystkich ewangelików, o nazwiskach z brzmieniem niemieckim nazywali niemcami i uważali, że prusacy inaczej traktowali tych ewangelików, jak ludność polską.

Tymczasem barbarzyński Preusker i jego na stępca Koenig, z równą zajadłością palił i grabił domy polaków żydów i ewangelików. Pan Kunig, który uważa się za polaka i protestuje, aby miał mieć jakie względy u Koeniga, twierdzi słusznie, że jako wezwany, musiał się stawić, aby nie być rozstrzelanym.

Również z wiarogodnego źródła otrzymaliśmy sprostowanie, że ustęp o zebraniu w środę 5 sierpnia 1914 r. u p. E. Schmidta jest nieścisły, a raczej zupełnie niezgodny z prawdą.

Zebranie rzekomych niemców kaliskich, miało miejsce w dn. 5.8 1914 r. w mieszkaniu p. Schmidta, do którego, ani prasa, ani przedstawiciele miejscowego społeczeństwa polskiego jakoby nie mieli wstępu, miało faktycznie następujący przebieg.

Dnia 5.8 zjawił się u p. Schmidta, u którego bawił wtedy przypadkowo szwagier jego p. E. Fulde, ks. prałat Sobczyński w towarzystwie pp. mec. R. Parczewskiego i L. Zakrzewskiego, do których przyłączyli się potem jeszcze inni mieszkańcy Kalisza, w ogólnej liczbie kilkunastu osób. Wszyscy zebrani byli narodowości polskiej i za wyjątkiem trzech protestantów (pp. E. Schmidt, E. Fulde i Stark) wyznania rz.-katolickiego.

Ks. prałat Sobczyński zwrócił się w imieniu obecnych do p. E. Schmidta jako władającego biegle językiem niemieckim z prośbą o interwencje z niemieckich władz wojskowych, które groziły, że miasto zostanie zburzone. Po wspólnie odbytej naradzie postanowiono wydelegować do maj. Preuskera, jako parlamentarzy p. Scmidta, E. Fuldego i R. Stenzla w nadziei, że panowie ci z racji nazwisk o brzmieniu niemieckiem i znajomości języka niemieckiego łatwiej znajdą posłuch u okupantów i zdołają ich przekonać, że mieszkańcy Kalisza do wojska nie strzelali i miasto najniewinniej cierpi. Misji tej w danych warunkach niełatwej i ze względu na ton psychiczny okupantów nieco ryzykownej, uproszeni na delegatów podjęli się i niezwłocznie udali się powozem p. Stenzla na szosę koło dworca, gdzie wówczas znajdował się sztab niemiecki. Przyjęto ich z największą nieufnością i niezbyt uprzejmie. Powóz zrewidowano, z ust żołnierzy i oficerów padały zjadliwe uwagi, jako to: „jadą mordercy", „przyjechali pol'scy karabiny" itp. poczem nie wdając się w żadne dyskusje i wcale nieskonfrodowany poprawną niemczyzną, ewangelików wyznaniem i niemieckiemi nazwiskami delegatów, maj. Preusker kazał powtórzyć prezydentowi miasta co następuje: „tego dnia w godzinach popołudniowych wojsko wkroczy ponownie do miasta, prezydent winien oczekiwać władz wojskowych w magistracie, jeżeli padnie jeszcze choćby jeden strzał do wojska, miasto będzie obrócone w perzynę".

Tą rezolucję delegaci zakomunikowali niezwłocznie prezydentowi Bukowińskiemu.

Umieszczając powyższe wyjaśnienie, sądzimy, że spełniliśmy swój obowiązek obywatelski, prostując nie słuszne i krzywdzące zarzuty, wywołane zbytnią animozją niektórych świadków.

Wydawcy „Gazety Kaliskiej".

handlarzy i przemytników, czego dowodem znane odkrycia z ostatniego kwartału.

W postępowaniu władz polskich nie można się jednak dopatrzeć naruszenia umowy gospodarczej. Przeciwnie, władze te stosują się jak najściślej do postanowień umowy, interpretując ją w sposób najzupełniej zgodny z zapatrywaniami senatu Wolnego Miasta w tej dziedzinie. Interpelacja ta wyklucza z jednej strony możność skupywania żywności na podstawie t. zw. „Wandergewerbescheine". z drugiej zaś nie dopuszcza kupców, posiadających legitymację przemysłową, do uprawiania przemysłu w sposób domokrążny, Wszytkie te jednask zarządzenia władz polskich nie dotyczą i w niczem nie naruszają interesów osób prywatnych z Gdańska, które pod względem zakupów - środków żywności są traktowane na równi z obywatelami polskimi. Jasną jest przytem rzeczą, że również obywatelom polskim nie wolno zakupywać takich - ilości środków żywności, któreby wskazywały na to, że żywność ta nie jest przeznaczona na osobistą konsumpcję, lecz nasuwały podejrzenie co do nieuprawnionego hanlu nielegalnego.

Bezpośrednio po zniesieniu granicy gospodarczej, władze polskie, pragnąc w jak najszerszej mierze - przyjść z pomocą ludności Wolnego Miasta, i umożliwić jak najobfitsze zaopatrzenie w żywność, interpretowały odnośne postanowienia umowy w sposób jak najbardziej szeroki, nie wykonując nad obrotem środków żywności, niemal żadnej kontroli. Z biegiem czasu jednak, wskutek stanowiska senatu, który uważał za konieczne, trzymać się jak najściślej litery umowy, i konieczność tego zakomunikował rządowi polskiemu, dalej wskutek tego, że okazało się iż żywność polska, napływająca do Gdańska, bez przeszkód i wszelkiemi drogami rzekomo dla pokrycia zapotrzebowania Gdańska, ucieka całemi masami za - wspólną granicę celną, okazało się konieczne, tak w interesie Polski, jak i w interesie samego Wolnego - Miasta, roztoczyć jak najtroskliwszą kontrolę nad obrotem produktów żywnościowych i handlem niemi. Wobec tego stanu rzeczy jest możliwem, że niejeden mieszkaniec Wolnego Miasta narażony jest na przykrości i niemożność zdobycia większych zapasów żywności. Ta ostatnia atoli konsekwencja obecnego stanu rzeczy nie jest jednak, jak z powyższego przedstawienia wynika, winą władz polskich, ani też w żadnym razie naruszeniem umowy gospodarczej.

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 4.548,018 sprzedany w Izbie skarbowej w Łodzi.

— CIĄGNIENIU 4-ej KLASY 6-ej Loterji Państwowej w kolekcie „Gazety Kaliskiej" wygrane po 6250 marek padły na następujące NN. 29511. 29531, 49818 i 49844.

— MASKARADA U WIOSLARZY. Od czasu jak ster zabaw urządzonych w Tow. Wioślarskiem objęła młodzież sportowa z gospodarzem p. St. Chałupskim na czele, wieczory tańcujące w tej sympatycznej instytucji cieszą się ogromnem powodzeniem. Maskarada sobotnia, jednak że, przeszła wszelkie oczekiwania. W prześlicznie udekorowanej sali dzięki staraniom pp.: Gastalskiego i Br. Zielińskiego, bawiło się około 100 par do białego rana. Cały szereg masek intrygował zebranych do północy, poczem nastąpiło zdemaskowanie. Z charakterystycznych kostjumów wymienić należy: pierota, bajaderę, meksykankę, śnieżkę, kilka markiz, indjanina, wybornego żydka pachciacza i wiele innych. Do tańca przygrywała wyborowa orkiestra pod dyrekcją p. Kowalskiego.

— BAL POLICYJNY.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym t.j. w poniedziałek odbędzie się w Sali Stow. Rzemieślników Chrześć. Wielka zabawa taneczna urządzona staraniem S. K. O. P. P. w Kaliszu Zabawa zapowiada się wprost niebywale. Komenda policji państwowej w Kaliszu zorganizowała nawet na noc dzisiejszą t.j. z poniedziałku na wtorek specjalne policyjne pogotowie ratunkowe, które będzie miało za zadanie wszystkich obywateli nieco „wstawionych" napotkanych na ulicach miasta, odstawiać nie jak zazwyczaj, do aresztu a wprost do domu, o ile ci ukażą się biletami i zaproszeniem na wspomnianą zabawę. Zaznaczamy, że na balu obowiązuje strój wieczorowy.

— LOSY POZYCZEK MIEJSKICH W ZŁOTYCH POLSKICH.

Donosiliśmy już, że delegaci zarządu związku miast, starającej się wobec kryzysu finansowego większości miast polskich, o uzyskanie w ministerstwie skarbu znaczniejszych kredytów, p. minister skarbu Grabski zaproponował udzielenie pożyczek w formie bonów, opiewających na złote polskie, które to bony byłyby przyjmowane pod zastaw przez P. K. K. P.

Obecnie zarząd związku miast zwrócił się z odnośnemi zapytaniami do zarządów 40 miast z prośbą wyrażenia opinji o propozycji p. ministra Grabskiego.

Dn. 25 lutego odbędzie się posiedzenie zarządu związku miast, który przyjąwszy pod uwagę otrzymane odpowiedzi, wyrazi swą opinję czy zaciąganie pożyczek w złotych polskich odpowiada interesom miast polskich.

Warunki postawione przez p. ministra skarbu są uważane naogół za zbyt uciążliwe.

— KONCERT UKRAINSKI Niedzielny koncert ukraiński pod batutą p. D. Kotko wypadł pod względem artystycznym bardzo udatnie. Szczególnie basy spisały się bardzo dobrze. Publiczności było bardzo mało; a szkoda gdyż warto było posłuchać i stanowczo miło się przepędziło te kilka godzin.

— PROSNA PRZYBIERA. Wczoraj wieczór pomimo przymrozków zaczęła Prosna przybierać. W Alei Józefiny pod Nr. 8 przedostała się woda przez kanał na podwórze i zalała je całkowicie. Po otwarciu kilku śluz przypływ wody ustał.

— TERMIN SKŁADANIA ZEZNAN PODATKOWYCH Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 7 lutego rb. termin składania przez osoby fizyczne zeznań o dochodzie celem wymiaru państwowego podatku dochodowego i majątkowego przesuwa się na rok podatkowy 1923 z dnia 1 marca na dzień 30 marca.

— PODWYZSZENIE TARYFY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Od dnia 15 bm. zostaje podwyższona obecna taryfa pocztowo-telegraficzna o 200 procent. List wewnętrzny kosztować będzie 300 mk., karta pocztowa 150, telegram w korespondencji wewnętrznej 250. Telefon międzymiastowy przy odległości 25 km. — 1200 mk. za 3 minuty, do 50 km. — 2400 mk. itd.

— POZYCZKA ZŁOTA.

Od dn. 12 b.m. cena małej obligacji 8-procentowej Pożyczki złotej wynosi 75.000 marek.

— POSZUKIWANIE OKOLNIKA.

Dowiadujemy się, że z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych we wszystkich województwach obecnie przeprowadza się drobiazgowe badanie wszelkich okólników natury administracyjnej, wydanych przez policję państwową, starostów i wojewodów, a to w celu stwierdzenia, czy rzeczywiście okólnik o rozciągnięciu tajnego nadzoru nad organizacjami patrjotycznemi został wydany, o czem zainterpelowano w sejmie. Ministerstwu idzie o ujawnienie autora takiego okólnika i o wyjaśnienie całej sprawy.

— BUDZET NA ROK 1923.

Ministerstwo skarbu zakończy swe prace nad budżetem na r. b. przed dn. 19 b m.

Prace te prowadzone są w kierunku zastosowania redukcji, zaleconych przez konferencję finansową b. ministrów skarbu oraz wynikających z finansowego programu ministra skarbu Grabskiego. Nadto dokonywane jest przeliczenie ostatecznie ustalonych pozycji z cen październikowych, w jakich dotychczas był układany budżet r.b., na ceny styczniowe.

— RACHUNKI TERMINOWE W ZŁOTYCH POLSKICH.

W dyrekcji pocztowej Kasy oszczędności odbyła się konferencja, na której dyrektor departamentu kredytowego ministerstwa skarbu, p. Statkiewicz, referował sprawę otwierania przez P. K. O. terminowych rachunków oszczędnościowych w złotych polskich. - Dyrekcja poleciła prezydjum P. K. O. omówienie szczegółowe tej sprawy z ministerjum skarbu i przedstawienie jej na najbliższem posiedzeniu dyrekcji. P. K. O. jako instytucja powołana do gromadzenia oszczędności szerokich mas, występuje z inicjatywą, mogącą pobudzić osłabiony wskutek deprecjacji marki, zmysł oszczędności. Wpłynęłoby to ożywczo na stan naszego życia gospodarczego. paraliżowanego drożyzną kredytu, spowodowaną zanikiem oszczędności.

— MAGISTRAT A SZPITAL WOJSKOWY.

Dowiadujemy się, że Magistrat naszego miasta w związku z oczekiwanym opróżnieniem gmachu b. szkoły realnej przez szpital wojskowy, który tam się obecnie znajduje i przeniesieniem tegoż szpitala do Szczypiorny postanowił na ostatniem posiedzeniu wyrazić zgodę na przyjęcie do szpatala miejskiego Św. Trójcy chorych żołnierzy, którzy nie będą mogli być przewiezieni do szpitala w Szczypiornie czy też do jakiej innej miejscowości ze względu na stan zdrowia. Jednocześnie postanowiono, że opłaty kuracyjne za tych żołnierzy będą obliczane według norm, jakie istnieją dla stałych mieszkańców Kalisza.

— NOWY NUMER ILUSTRACJI POLSKIEJ wyszedł i zawiera interesującą i bogatą treść, na którą składają się między innemi: Liczne ciekawe zdjęcia z okupowanego Zagłębia Ruhry; manifestacje narodowych socjalistów w Bawarji'; widoki z zajętej przez Litwinów Kłajpedy; interesujące zdjęcia z Tybetu dokonane przez ekspedycję angielską na Everest; Ku-Klux Klan, tajemnicza potężna organizacja w Stanach Zjednoczonych (ilustracja na karcie tytułowej oraz tekst z ilustracją wewnątrz numeru); zaręczyny na dworze angielskim (ks. Yorku z lady Bowes Lyon i zamek Strathmore); podobizna Cosimy Wagnar z Beureuth'; podobizna miljardera amerykańskiego „króla towarowego"; J. Wannamehera; operetka ,Wieszczka Karnawału w Teatrze Nowym w Warszawie (z 3 ilustracjami); sport bokserski w Ameryce; początek interesującej noweli z cyrku; Dziwne opowieści p.t. Oczy które zabiły... — Ogłoszenia

— NIE UDAŁO SIE.

W tych dniach skradziono ze składu winno - kolonjalnego p. Aleksandra Ulrycha przy ulicy Wrocławskiej Nr. 36 wódkę w ilości 60 butelek wartości 180.000 mk. Wódka znajdowała się w zamkniętej skrzyni w korytarzu prowadzącym ze sklepu do piwnicy. Energicznie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcą tej kradzieży był niejaki Jan Opas, lat 18 zamieszkały przy ul. Piaskowej Nr. 22, którego też natychmiast aresztowano. Przy badaniu go okazało się, że jest on poszukiwany przez policję śledczą w Strzemesznie, gdzie swego czasu popełnił kradzież garderoby i kożucha na szkodę niejakiego Stanisława Waszewskiego. Jak widać, z powyższego, Opas jest więc bardzo obiecującym młodzieńcem.

— DZIWNA KALKULACJA.

Jak wiadomo od 3 dni podniesiono w Kaliszu cenę chleba o 200 mk. na dwukilowym bochenku. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że niektóre piekarnie i tę cenę uważają za niską, sprzedają chleb jeszcze drożej. Nie wiemy, czy te właśnie piekarnie przeprowadziły właściwą kalkulację; a pszystkie inne traktują sprzedaż chleba jako dobroczynność, czy też wspomniane piekarnie poprostu ciągną „pasek"! Możeby ogół Kaliski usłyszał jakieś wyjaśnienie w tej ciekawej sprawie.

— WYPADEK CZY ZABOJSTWO?

W dn. 7 lutego r. b. we wsi Przydziałki gm Koźminek gospodarz Jan Bielawski wystrzałem z rewolweru położył trupem swą żonę Józefę. Stało się to w mieszkaniu, gdzie oprócz małżonków nikogo nie było. Bielawski tłomaczył się, że strzał padł zupełnie wypadkowo podczas czyszczenia przez niego rewolweru. Istnieją jednak poszlaki, że było to celowo z rozmysłem popełnione zabójstwo, gdyż - Bielawski miał podobno w tym dniu ostrą sprzeczkę ze swą żoną. Bielawskiego na skutek polecenia sędziego śledczego na pow. Kaliski aresztowano i osadzono w więzieniu Tynieckim.

— SCHWYTANIE ARESZTANTOW.

W nocy z dn. 4 na 5 b/m. z aresztu policyjnego w Uniejowie zbiegli aresztowani Józef Mhj i Wiktorja Szymańska. Zarządzono natychmiastowy pościg, w wyniku którego zbiegłych w dn. 5 lutego aresztowano pod m. Dąbie pow. Kolskiego. i osadzono w areszcie pod lepszym już dozorem.

Swiętokradztwo w Gorzkowicach.

Do jubilera W. Szymańskiego w Piotrkowie zgłosił się dnia 4 b.m. Eugenjusz Gurtjew, były pułkownik rosyjski i zaofiarował sprzedaż pozłacanych części kielicha i srebrnej platyny pozłacanej.

P. Szymański nabył te precjoza za 120.000 mk., które Gurtjew uważał tylko jako zadatek na dalsze tranzakcje, zapowiadając dnia następnego około 3 funtów złota i różnych brylantów za kilka miljonów marek.

Jubiler Szymański, zbadawszy bliżej dostarczone mu złote przedmioty przez Gurtjewa, na podstawie częściowych napisów łacińskich i inicjałów, nabrał przekonania, że rzeczy te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Wątpliwości swoje zakomunikował Szymański w komisarjacie policji i kiedy w ub. niedzielę wieczorem Gurtjew przybył do restauracji „Zjednoczonych" przy ulicy Kaliskiej i zabawiał się wesoło na sali i w gabinecie został on aresztowany wraz z towarzyszami zabawy: Kuropatwą i Rysińskiem.

Rozpoczęte natychmiast dochodzenia dały sensacyjny rezultat.

Gurtjew po półgodzinnem badaniu przyznał się, że przedmioty kościelne otrzymał od Stefana Rysińskiego, kancelisty na dworcu kolejowym w Piotrkowie.

Rysiński zaś podał, że kielich i patynę wręczył mu kolega jego Marjan Pawelec, b. uczeń kl. 6 Gimn. II. w Piotrkowie, syn kolejarza z Gorzkowic, niedawno za kradzież pałt i książek w tej uczelni wydalony.

P. Roman Kuropatwa, urzędnik kolejowy, był w restauracji tylko przypadkowo w towarzystwie Rysińskiego i absolutnie z aferą tą nic nie miał wspólnego. To też natychmiast go zwolniono.

Wczesnym rankiem w poniedziałek wywiadowcy policji udali się do Gorzkowic, gdzie w mieszkaniu rodziców, Pawelca przeprowadzili ścisłą rewizję. — Marjan Pawelec przyznał się do winy.

Po pierwszych zeznaniach funkcjonarjusze policji śledczej dokonali aresztowania Pawelca i przywieźli go do Piotrkowa.

Wobec przedstawicieli służby bezpieczeństwa proboszcz parafji Gorzkowickiej ks. Nowicki oświadczył że ani on ani też nikt z pośród służby kościelnej kradzieży tej bynajmniej nie zauważył. Te bowiem precjoza schowane były w zakrystji. Wartość skradzionej monstrancji, kielicha i patyny ocenia ks. Nowicki na 7 milionów mk.

Za zbrodnię świętokradztwa grozi przestępcom kara od 4—8 lat wiezienia.

W toku dochodzeń Pawelec i Rysinski zeznali, że uprzednio planowali dokonanie napadów rabunkowych na dwory i zamożniejszych włościan w okolicy. Rysiński jednak podał plan obrabowania kościoła w Gorzkowicach, jako mniej ryzykowany i misji tej podjął się 18 letni Pawelec.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kalisza niniejszem ogłasza, że w dniu 20 lutego 1923 r. o godzinie 11 rano w rzeźni miejskiej przy ulicy Nowej odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację maszyny do mielenia mięsa, liwara ze szprycą i kotła żelaznego (dziurawego) od sumy 40.000 mkp.

Powyższe przedmioty można obejrzeć w rzeźni miejskiej.

Kalisz, dnia 9 lutego 1923 r.

375 MAGISTRAT.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kalisza niniejszem ogłasza, że w dniu 27 lutego 1923 r. o godzinie 11 rano w biurze Magistratu (I-sze piętro pokój № 6) odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację 4-ch wozów traktorowych od sumy 500,000 mkp. za każdy wóz.

Wozy można obejrzeć na placu miejskim przy skwerze przy ulicy Towarowej.

Kalisz, dnia 10 lutego 1923 r.

376 MAGISTRAT.

Zginął weksel

na sumę 100,000 mk. płatny d. 13-go lutego 1923 r. podpisany przez Abego Engla na imię Walentego i Władysławę małżonków Łyszczyńskich, w obcych rękach bez wartości.

Zginęła karta bezterminowego urlopu wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Stanisława Stankiewicza rocznik 1902. 372

Zginęła karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Gelbarta Kopla rocz. 1894. 371

Redaktor B. [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.